

SŁOWO

Wilno, Środa 19-go marca 1924 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEŃ. Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na str. 2-jej i 3-jej 300000 mk., za tekstem 100000 marek. Najmniejsze ogłoszenie 1000000 mk. — Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. W nr. świątecznych o 25 proc. drożej.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 5000000 zagranicę 10000000. Konto ciekowe w Pocztovej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80259. Cena pojedynczego N-ru 250000 mr.



ADAM MOROZ

długoletni pracownik księgarni Józefa Zawadzkiego, opatrzony św. Sakramentami zmarł dnia 17-go marca r. b. po długich i ciężkich cierpieniach w wieku lat 85.

Eksportacja zwłok z Kliniki Uniwersyteckiej na Autokolu na cmentarz Św. Piotra i Pawła nastąpi dnia 19 go marca o godzinie 4-jej po południu

o czym zawiadamiają

Koledzy i Przyjaciele.

Nie zważając na to, iż wyprzedaż została ukończona

DOM HANDLOWY „WACŁAW NOWICKI” Wilno, ul. Wielka 30 (d.w. Nr. 60)

chcąc ułatwić swoim klientom zakupy na nadchodzące sezony, — wiosenny i świąteczny, postanowił jeszcze jeden miesiąc udzielać rabatu od cen, jak wiadomo, najniższych w mieście:

- Na mechanicznym **SWARANT OBUWIA** najwyższe w Polsce marki „POLUS” 5%.
 - Na mechanicznym gwarant modnym obuwiu, fabryki „DOLBUT” 5%.
 - Na modnym gwarant obuwia **Fabryki własnej** 10%.
 - Na kaloszach **Parysk. i Szwedzk.** 10%.
 - W konfekcji damskiej i męskiej, fabryk **zagr. i krajow.** 10%.
 - Na najmodniejszych rzeczach **ganteryjn.** 10%.
 - Na zakupach towarów dawn. i wysortowan. 20%.
- Obfity wybór sukien, palt wiosennych, płaszczów gumowych, korder, bielizny i t. p. Terminowe wykonanie obustalunków na obuwie ze skór zagranicznych: — „Sterlinga”, „Frejdenberga”, „Majera”, „Grizona” najwyższych gatunków. Okazy skór na miejscu. — Ceny fabryczne i stałe. — Podczas udzielania rabatu — hurtowej sprzedaży nie będzie.

SPRZEDAŻ NA RATY.

SPRZEDAŻ NA RATY.

Demokracja czy imaginacja.

Przed kilkoma dniami upłynęła 6 rocznica zwycięstwa demokracji rosyjskiej nad caratem. Jakiż jest demokratyczny skutek tej pamiętnej daty. Oto zamiast uprzywilejowanej klasy 1.800.000 szlachty rosyjskiej, uprzywilejowaną klasą zostało 360.000 patentowanych komunistów. Miejsce tamtych zajęli ci nowi. Dawne przywileje z przed 1917 r. miały bardzo małe znaczenie praktyczne, były raczej abstrakcyjną zasadą niż czynnikiem efektywnym. W nowej Rosji przywileje komunisty są bardzo wielkie i bardzo realne. Rewolucja demokratyczna zmniejszyła więc tylko koło ludzi uprzywilejowanych i zamiast praw iluzorycznych nadała im rzeczywiste, ogromne uprawnienia.

Nie chcielibyśmy Rosji porównywać do Polski, niestety jednak kilka lat powojennego naszego życia przypomina, oczywiście w znacznie mniejszej skali i bez porównania łagodniej, tendencje rosyjskie. Jeżeli ośmielamy się użyć tak nieprzyjemnego porównania, to czynimy to tylko dlatego, aby wyraźnie zaznaczyć, że także w Polsce często nasza demokracja jest negatywnym hasłami zemsty społecznej, bez ich pozytywnego znaczenia.

Sprawdzimy prawdziwość tezy powyższej na bardzo realnym przykładzie: na życiu towarzyskim i na wyglądzie codziennego, powszedniego obcowania ludzi z sobą. Oto w niedzielę 16 marca rano w lewicowych dziennikach warszawskich ukazała się alarmująca wiadomość o tem, że p. Marszałek Rataj i p. minister Sikorski, wezwani na jaką sprawę sądową, przesiadali pół godziny, czy nawet półtora godziny, w brudnej poczekalni. W poniedziałek 17 marca rano w tychże gazetach ukazała się wiadomość, że p. Minister Sprawiedliwości za fakt tak okropny zżądał przeprosić obu dygnitarzy i że z takimi prze-

prosinami wybiera się Prezes sądu okręgowego.

Znają wysoki takt i kulturę osobistą p. ministra Sikorskiego, jesteśmy głęboko przekonani, że inspiracja całego incydentu nie wyszła od niego, jakoteż nie podejrzujemy o to p. Marsz. Rataja. Ale każdemu czytelnikowi przy czytaniu „strasznych” tych wiadomości nasuwa się pytanie: czy poczekalnica sądu w owym dniu formalnym specjalnie była zabrudzona, czy też był to jej wygląd zwykły. A jeżeli był to jej wygląd zwykły, to dlaczego p. minister sprawiedliwości i p. prezes sądu okręgowego nie uważał za stosowne przeprosić tysiąca i jednego interesanta, którzy uprzednio w tejże samej poczekalni czekali może nawet dłużej niż półtora godziny.

„Kurjer Poranny”, pismo demokratyczne, zacytowało swą wstrząsającą wiadomość: „zbytek demokratyzmu czy lekceważenie”. Otóż w danym wypadku nie chodzi zupełnie o demokrację. Oczywiście fakt brudów w poczekalni Sądu Okręgowego i nieakuratnego wpływania spraw na wokandę jest rzeczą naganną. Ale ponadto gorować powinna zasada równości wobec prawa i zasada supremacji władz sądowych. Doskonale ustroja państwowego sąto sawsze równomiernie z rozszerzeniem i doskonaleniem tej właśnie zasady, której, dość dawno dał wyraz człowiek, zresztą bardzo niesympatyczny i członek rodziny bardzo niemiłej, mianowicie Fryderyk II Hohenzollern. Autorytetu i niezawisłości sądu nie podnieśli okoliczność, że p. minister i p. prezes na wyjściu biegają przeproszać, iż dla p. Marszałka nie wyniesiono krzesła z za stołu sędziowskiego i nie postarano się o jakiś dywanik.

Przejdźmy do innej sprawy: oto w Małopolsce jakiś porucznik w p.

zastrzelił grubjańskiego współpasażera, pana Linschera. Nie będziemy trągnęli na ten temat. Być może nawet, nasze kodeksy karne zbyt mało uwzględniają obronę konieczną i stan wyższej konieczności, a także rozstrój nerwowy zabójcy, spowodowany aroganckim zachowaniem się ofiary. Nietylko wyżej wspomniany porucznik, ale i p. Niwiński, zabójca wice-prezesa urzędu Ziemińskiego, ofiara szykan tego urzędu, zasługuje w naszych oczach na pewne względy.

Istotnie przedwojenne obyczaje Rosji, Niemiec, Austrii, a może i innych krajów Europy, przypisywały oficerom prawo do bardziej drażliwego reagowania za uchybienia osobiste. Ale *prawo* to było ściśle, *organicznie* związane z *obowiązkiem* tychże oficerów do bardziej skrupulatnego przestrzegania najbliższych idących reguł grzesności.

Czy tak jest w Polsce? Kochamy naszą armję, ale prawda każe nam wyznać, iż u nas tak nie jest. Oficer polski bardzo często daje powod do narzekań, których echo odbija się nawet czasami w prasie. Ile to razy, podróżni w kolejach oplakują zły los, który ich smusza do podróży z oficerami. Nie radzę nikomu polemizować z tą tezą, bo każdy obywatel naszego państwa może zacytować dziesiątki przykładów na jej poparcie.

Dlaczego się tak dzieje? Sądzę, że armja polska, skutkiem bardzo fałszywych założeń przy awansach i kierowaniu personalnym składem korpusu oficerskiego, odsunęła i zmiechała do służby czynnej mnóstwo osób z kulturalnych sfer społeczeństwa. W korpusie oficerskim polskim znajduje się zbyt dużo osób, którzy gruntownie przechodzą naukę grzesności osobistej dopiero w pierwszym pokoleniu.

W naszym skromnym mniemaniu, oficer, który skrupulatnie przestrzega wszystkich reguł grzesności i przyzwoitości, może dożyć szablą lub rewolwerem, gdy

go ktoś niesłusznie i ciężko obrazi. Natomiast oficer, który lokociami toruje sobie drogę w śolsku, zajmuje rezerwowane przedziały, podczas gdy na korytarzach tłoczą się osoby w podeszłym wieku, śpiewa wesołe piosenki, podczas gdy niektórzy współpasażerowie chcą spać — prawa takiego nie posiada.

Głos Prawdy, tygodnik, który *Siewa* nie lubi, ale pozatem redagowany jest monotonnie i bez współudziału piór oryginalniejszych, ogłosił niedawno piękny dokument. Był to rozkaz W. Ks. Konstantego, wodza armji Królestwa Kongresowego, zakazujący oficerom skrupulatne oddawanie honorów wojskowych szeregowiec. Szeregowiec w myśl tego rozkazu poświęca się także pięknemu zawodowi wojskowemu i ma prawo, aby oficer salutował go w odpowiedzi na jego ukłon.

W. Ks. Konstanty sam był brutalnym i pasjonatem, ziewał publicznie oficerów, — a więc zaszczyt redakcji tego rozkazu przypada przede wszystkim duszowi, który pasował w armji polskiej *sio lat temu*, przypada tradycjom napoleońskim i szlacheckim tradycjom dawnej Polski. Znowuż, tak jak w przykładzie z przeprosinami ministra sprawiedliwości, — demokracja tu nie ma nic do czynienia. Dla Polaka żołnierza była to część rycerska, dla Niemca żołnierza był to knecht — chociaż trzeba przyznać, że i w Niemczech poglądy te uległy w XIX w. znacznej ewolucji.

A teraz, czy komu się to podoba, czy nie podoba, faktem jest, że właśnie zaniedbanie w odpowiadaniu na salutowanie żołnierzy najczęściej się spotyka u oficerów, wchodzących w skład pułków, polityczna demokratyczność których głośno jest renomowana.

Zapytajmy się więc, gdzie się kryje obywatel demokratyczny, odpowiednik demokratycznych zasad konstytucji 17 marca. Oto w tem, że na wniosek prof. Buzka Sejm skasował ochronę herbów polskich, w których się mieści trzy czwarte naszych wspomnień historycznych, i arcy-polskie, swoiste, rodzime odznaczenia herbowe zastąpił zaraz cudzoziemską, obcą instytucją orderów. Oto w tem, że w oficjalnym spisie kawalerów krzyża *virtuti militari*, jedynego orderu którego koła tradycja polska, przy nazwiskach żołnierzy i oficerów, członków rodzin dynastycznego pochodzenia, opuszcza się wyraz *książę*. Tytuły niektórych rodzin świadczyły tylko o tem, że Polska nie urodziła się wesoła, jak Łotwa, czy Estonia, ale ma za sobą kilkaset lat tradycji i historii.

Ale pozatem mało jest objawów demokracji. Czy może nasz chłop maiejsko nisko się teraz kłania młodszemu posterunkowemu policji państwowej, gdy go o wiorstę zobaczy, niż się kiedyś kłaniał swojemu dziadkowi. Bynajmniej! Niechby tylko spróbował!

Hasła demokratyczne są u nas wyszukiwane zupełnie jednostronnie, skierowane są przeciw szlachcie polskiej i nad nią rzetelnie się państwa. Natomiast nie znać wielkiego przejęcia się ich treścią ze strony wszystkich ludzi, mających takie czy inne prawo do uważania się za nową warstwę uprzywilejowaną. Używamy słowa demokracja w jej sympatycznym znaczeniu. Co znaczy naprawdę to dziwne słowo, tego nikt nie wie. Można je uważać

za termin ustanawiający równą wartość społeczną wszystkich indywidualności ludzkich, zaczynając od Edisonsa, a kończąc na dozorczyń domu publicznego. Tak wyraz ten obejmuje nasze prawo wyborcze i dlatego prawo to jest nieracjonalne i niemoralne. Można jednak wyraz demokracja używać w pojęciu dążenia do tego, aby każdego człowieka jednako chroniły prawa państwowe i obywatelowe, ale na zapamiętanie takiej demokracji w Polsce musimy jeszcze poszukać. Dotychczas miejsce jej u nas zajmuje zwykła imaginacja.

Z Warszawy.

(Telefonem od wł. koresp.)

Posiedzenie Izby Poselskiej.

Na wczorajszym posiedzeniu Izby Poselskiej przyjęto m. inn. w 3 czytaniu ustawę o uwłaszczeniu czynszowników i długoletnich dzierżawców na Ziemiach Wschodnich. Odrzucono prawie wszystkie poprawki lewicy, które przeszły w 2 czytaniu, przez co nadano ustawie brzmienie komisyjne. Między innymi przyjęto poprawkę postać Zwierzynskiego do art. 1, który wyznacza z pod działania ustawy Wilno w granicach roku 1909. W myśl poprawki postać Zwierzynskiego będą obowiązywały dla Wina granice obecne, a nie z roku 1909.

Następnie ukończono rozprawę szczegółową nad ustawą o odbudowie kraju. Głosowanie zostało odroczone do następnego posiedzenia. Przyjęto dalej nagłos wniosek Wyzwolenia w sprawie przedłużenia mocy ustawy o obronie drobnych przedsiębiorstw, oraz Piasta o przedłużeniu mocy ustawy o odlogach.

W końcu w imiennym głosowaniu uchwalono bardzo znaczną większość głosów nagłos trzech wniosków:

Postać Bednarczyka w sprawie wywozu zagranicę produktów rolnych i cła na te towary, wprowadzane z zagranicy;

Zw. Lud. Nar., domagającego się zniesienia zakazu wywozu produktów rolnych zagranicę;

Kl. Chrz. Nar. w sprawie zbyt niskich cen na produkty rolne.

Żyrardów — w komisji budżetowej.

Wyłoniona na Komisji budżetowej podkomisja dla badania sprawy przedsiębiorstw, w których udział ma państwo, uchwalila nie uznać w budżecie ministerstwa Przem. i Handlu pozycji, którą wypłacono zakładom Żyrardowskim.

Nadto lewica, przez pos. Moraczewskiego, złożyła do łaski marszałkowskiej wniosek o podciągnięcie do odpowiedzialności b. min. Kucharskiego, natomiast mniejszość komisji złożyła wniosek o pozostawienie p. Kucharskiego w spokoju.

Zastępstwo ministra Sikorskiego.

Na czas nieobecności p. ministra s. wojsk. gen. dyw. Sikorskiego, który odbywa podróż inspekcyjną na kresach wschodnich, zastępuje go w urzędowaniu Szef Sztabu Generalnego gen. dyw. Haller.

Aprobata projektu Davisa.

KŁAJPEDA. 18. III. (PAT). Prasa tutejsza dowiaduje się z Kowna, że rząd litewski przyjął na posiedzeniu w dn. 10. III. projekt statutu kłajpedzkiego w redakcji Davisa. W dniu 11. III. odbyło się posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych, na którym przedstawiciele wszystkich frakcji, zasiadających w komisji, aprobowali również projekt Davisa. W ten sposób statut kłajpedzki został przyjęty według projektu Davisa tak przez rząd, jak i przez partie polityczne litewskie.

Sądownictwo na Ziemiach Wschodnich.

Wstęp historyczny.

1. Aby przedstawić cały obraz organizowania Sądownictwa na Kresach Wschodnich należy wspomnieć przez kogo i kiedy Sądownictwo to było organizowane.

Otóż w 1919 r., po zajęciu tego terytorjum przez Wojska Polskie rozporządzeniem Wodza Naczelnego został powołany Zarząd Cywilny Ziemi Wschodnich, który miał za zadanie zorganizowanie na Kresach Wschodnich administracji, skarbowości i sądownictwa. Tu w tem właśnie miejscu, z całą stanowczością należy podkreślić, że od samego początku organizowanie tak ważnej gałęzi, jak sądownictwo dostawało się nie do właściwych rąk. Lecz ponieważ to było w zaraniu powstania Państwa Polskiego, kiedy z jednej strony dopiero co zaczęto organizowanie instytucji centralnych, a z drugiej zaś strony kwestia utrwalenia państwowości polskiej na Kresach Wschodnich rozstrzygała się tylko na polu walki, trudno było o lepsze, kompetentniejsze i więcej wykwalifikowane siły, tembardziej, że ta kwestja traktowana była po wojskowemu — tymczasowo, więcej z politycznego, niż fachowego punktu widzenia.

Po upływie jednego roku, nieoczekiwanie, nastąpiła inwazja bolszewicka i cała organizacja sądowa została zlikwidowana.

Po odparciu przez wojska Polskie hord bolszewickich Ziemi Wschodnie podzielone zostały na dwie części, a mianowicie: Tereny Przystrojowe i Etapowe i Litwę Środkową.

Organizowanie Sądów na tej polaci kraju, dziwnym zbiegiem okoliczności, znowu trafiło do władz administracyjnych i na terenach Przystrojowych i Etapowych organizował Sądownictwo Minister Spraw Wewnętrznych, a w Wilnie — Tymczasowy Rząd Litwy Środkowej. Jak na jednym obszarze tak i na drugim Sądownictwo było wprowadzone przez administrację przy współpracy fachowych sił sądowych prowizorycznie — tymczasowo, aby jaknajprędzej choć częściowo zaspokoić wymagania i potrzeby miejscowej ludności, w tem jednakże przekonaniu, że z chwilą przejęcia nad tym reortem władzy przez Ministerstwo Sprawiedliwości, Sądownictwo to zostanie zreorganizowane i więcej przystosowane do miejscowych warunków i potrzeb ludności.

3. Wszelkie oczekiwania sier prawnych i inądzie miejscowego społeczeństwa zawiodyły, gdyż Wydział Organizacyjny Ministerstwa Sprawiedliwości, ignorując miejscowe warunki i potrzeby ludności, żadnych zmian, ani ulepszeń nie zaprojektował i Sądownictwo na Kresach pozostało nadal prowizoryczne i tymczasowe.

4. Wadliwość ustroju Sądownictwa na Kresach Wschodnich (i w Wileńszczyźnie) powoduje najfatalniejsze skutki, gdyż, nie uwiąż już o opinji prawników, którzy byli pewni, że z chwilą objęcia władzy przez Ministerstwo Sprawiedliwości sprawa należytego zorganizowania Sądów na Kresach weźmie należyty obrót, lecz co gorzej utrwała się przekonanie wśród społeczeństwa, a w szczególności włościan, że władza polska stąd wy-

jdzie, gdyż nie wprowadza Sądownictwa.

Według ich przekonania, Sady na Kresach prawie że nie istnieją, a jeżeli w odpowiedzi na to od kogo usłyszą, że Sądownictwo jest i że Sędziów Pokoju urzędują, to s całą stanowczością twierdzą, że to jest tylko tymczasowe, gdyż nie może być, aby Sędziowie Pokoju byli oddaleni od niektórych miejscowości do 50 kilometrów, wtenczas kiedy przed wojną Sąd I-ej instancji był w każdej gminie i do tego Sądu najdalej było 15—20 kilometrów.

Ustrój taki wprowadza nieład, zamęt, niezadowolono i zresztą słuszone rozgoryczenie wśród społeczeństwa, gdyż zasada bliskości i dostępności Sądu do ludności została najfatalniej pogwałcona i przeto dostęp do Sądu dla ludności został prawie że, niemożliwiony i dlatego też Sady działają powolnie i bez należytej wydajności.

5. Aczkolwiek w Ministerstwie Sprawiedliwości istnieje specjalny Wydział Organizacyjny, zadaniem którego winno być zbadanie przyłączonych do Polski terenów i opracowanie planu celem ulepszenia i udoskonalenia wprowadzonego podczas wojny ad hoc Sądownictwa, lecz jednakże zawiązując brakowi inicjatywy i zrozumienia ze strony tego Wydziału, nietylko że w tym kierunku nie uczyniono, a nawet wszelka inicjatywa z Kresów była ignorowana.

Dla ścisłości jednak zaznaczyć należy, że Wydział powyższy przeprowadził jedną reformę, polegającą na tem, że Sędzią Pokoju przemianowany został na Sąd Pokoju. Samo przez się rozumie się, że taka reforma nie poprawiła stanu rzeczy, Sady bowiem Pokoju nie zostały przybliżone do ludności, dla której, rzecz oczywista, nie nazwa instytucji sądowej, a łatwość dostępu do niej, ma jedynie ważne znaczenie.

Obecny stan wymiaru sprawi-dliwości w związku z ustoj-m sądow-nictwa.

4. Sady I i II instancji dla spraw mniejszej wagi.

Według obecnej organizacji Sądownictwa w Apelacji Wileńskiej Sądami I instancji dla spraw mniejszej wagi są Sady Pokoju, wyrokujące jednoosobowo. Drugą instancją dla spraw rozstrzyganych przez sędziów Pokoju jest Sąd Okręgowy, który oprócz tego jest powołany do sążenia i spraw większej wagi w instancji pierwszej, przy-czem Sady Okręgowe nie mają specjalnych kompletów sędziów dla spraw odwoławczych.

Obciążenie pracą Sędziów Pokoju i Sądów Okręgowych, oraz trudności wymierzenia sprawiedliwości, wypływające z powodu ogromnie rozległych terenów, przez te Sady obsługiwanych, wykazuje niżej wymieniona tabela porównawcza:

Sąd Okręgowy w Wilnie, którego terytorjum obecnie w porównaniu z czasem przedwojennym jest większe (zamiast oderwanych części powiatów Trockiego i Wileńskiego doszły części obszarów byłych gubernji: Kowieńskiej i Mińskiej)

obsługuje teren . . . 37.371¹² km. z saludnieniem . . . 1.774.265 ludn. Na tym terenie za czasów przed-

wojennych było Sądów I-ej in-stancji:

- 1. Sądów gminnych 148
- 2. Naczelników Ziemi 52
- 3. Sędziów Miejskich 7
- 4. Powiat. Sędz. Okręgowych . . . 12
- 5. Sędziów Pokoju w Wilnie 8

Razem: 227

Powyższe Sady I-ej instancji o-trzymywały rocznie przeciętnie spraw cywilnych i karnych:

- 1. Sady gminne 14.800
- 2. Naczelnicy Ziemi 52.000
- 3. Sędziowie Miejscy 14.000
- 4. Powiat. Sędziowie Okręg. 10.800
- 5. Sędziowie Pokoju 16.000

Razem: 240 000

czyli, że przed wojną do każdego Sądu I-ej instancji wotywało rocznie spraw 1.056

Obecnie na tymże terenie zamiast 227 Sądów I-ej instancji jest tylko 46; przycem we wszystkich 10 pow. Sędziów Pokoju tych jedynych Sądów I instancji jest — 36; a Sędziów Pokoju w m. Wilnie — 10; W roku 1923 wszystkich spraw tak karnych jak i cywilnych do powyższych Sądów I instancji wpłynęło — 84.676; czyli, że ogólna liczba

spraw w porównaniu z okresem przedwojennym zmniejszyła się prawie trzykrotnie, temniemniej na każdy z Sądów I-ej instancji wypadło więcej — 1.841; czyli, że do każdego Sędziego Pokoju wpłynęło więcej niż przed wojną o 80 proc. Jeżeliby zaś wziąć pod uwagę liczbę spraw, wpływających przed wojną, (240 000:46), to na każdy Sąd I-ej instancji przypadłoby spraw — 5 217; Każdy przedwojenny Sąd I-ej instancji w powiatach obsługiwał teren (37371:000) — 186 s.km.²); Każdy z obecnych 36 Sędziów Pokoju, którzy urzędują poza miastem Wilnem obsługuje obszar (37371:36) — 1038²km.; Przed wojną każdy Sąd I-ej instancji obsługiwał interesy — 8.256 ludn.; obecnie Sędzią Pokoju obsługuje — 38.579 ludn.; czyli więcej niż przed wojną o — 467 proc. Przechodząc pozatem do Sądów II-ej instancji, okazuje się, że zamiast 7 Sądów II-ej instancji, obecnie egzystuje tylko jedna instancja odwoławcza na cały Okręg — Sąd Okręgowy.

— Policzono tylko 148 sądów gminnych i 52 naczelników ziemskich.

Nie zwlekać.

Szybkie i sprężyste załatwienie subskrypcji akcji Banku Polskiego jest czemś więcej, aniżeli zawarciem interesu pieniężnego, lub korzystną lokatą części swego majątku.

Zmobilizowanie w kraju w krótkim czasie stu milionów złotych jest przedewszystkiem dowodem najoczywistszym dojrzałości społeczeństwa i zrozumienia, że ta najistotniejszą i najważniejszą dla obrotu pieniężnego kraju instytucję stworzyć należy o własnych siłach i szybko.

Oglądać się na innych i ociągać się nie wolno. Parzy na nas zagranica, patrzy na nas kapitał techniczny i pociągły, którego zaufanie stracić łatwo, zdobyć bardzo trudno.

Szybkie dokonanie subskrypcji nawet na rynku wewnętrznym dobrze wywoła wrażenie, przywróci zaufanie do własnych sił, wykaże wzrost zdrowego poczucia ekonomicznego odrodzenia Polski, utwierdzi zwrot ku lepszemu, wzmożni przeświadczenie, że cały kraj pragnie nie uczuciem, lecz czynem naprawy stosunków gospodarczych.

Komitet Organizacyjny Banku Polskiego zapowiedział zamknięcie subskrypcji bez względu na ilość subskrybowanych akcji najpóźniej na 31 marca r. b. Dwa miesiące czasu najzupełniej powinny wystarczyć do przeprowadzenia subskrypcji.

Po zamknięciu subskrypcji należy jeszcze załatwić cały szereg bardzo ważnych czynności zanim się uruchomi Bank Polski. Czynności te opierać się będą częściowo na wykazach subskrybentów, na stwierdzeniu wpłat i t. d. Im później wpłyną subskrypcje tem później zakończą się prace przygotowawcze do uruchomienia Banku Polskiego i wprowadzenia nowej waluty.

Interes Państwa zarówno jak i dobro osobiste obywateli Państwa wymagają przyspieszenia subskrypcji Banku Polskiego, zwłoka w składaniu zapisów byłaby tem mniej uzasadniona. Ludzi, których stać na zakupie jednej akcji za cenę mniej więcej 180 milionów marek polskich mamy kilka milionów, a potrzeba nam przecież tylko jednego miliona akcji! Dzieło ufundowania Banku Polskiego siłami własnymi nie przekracza zatem bynajmniej sił gospodarczych obywateli Państwa Polskiego — byle się nie oglądać na innych, nie czekać, nie zwlekać!

Jadłodajnia Hygieniczna
WILEŃSKA 27.
Kolduny we szwartki, w niedziele flaki. O warta od 12—4¹/₂.

TELEGRAMY.

Rozrachunki fotewsko-niemieckie.

BERLIN. 18.3. (Pat). Z Rygi donoszą, że w ostatnich dniach toczą się tam rokowania między posłem niemieckim Kessellem i dwoma specjalnie w tym celu przybyłymi z Berlina urzędnikami a fotewskimi ministrami finansów i spraw zagranicznych. Konferencje dotyczą sprawy rozrachunku fotewsko-niemieckiego za szkody wojenne, oraz zagadnienia zbliżenia gospodarczego obu krajów. Poseł Kessel przyjeździe w najbliższych dniach do Berlina, aby zdać sprawę z tych rokowań.

Smutny powrót.

GENEWA. 18.3. (Pat). Delegaci polscy na sesję Rady Ligi Narodów opuścili Genewę. Minister Skirmunt wyjechał do Londynu. Dyrektor Departamentu Politycznego M. S. Z. — p. Koźmiński — do Warszawy, poseł Modzelewski do Berna.

Przeciw redukcji armji.

LONDYN. 18.3. (Pat). Izba Gmin odrzuciła 347 głosami przeciwko 18 wniosek ekstremistów pacyfistów, domagający się redukcji armji.

Zatargi w przemyśle angielskim.

LONDYN. 18.3. (Pat). „Daily Mail” podkreśla zasadnicze znaczenie zatargu w przemyśle górniczym z punktu widzenia politycznego i przemysłowego. Konserwatyści i liberalowie uważają, że zatarg mógłby doprowadzić do kryzysu rządowego.

Stanowisko króla Jerzego Greckiego.

ATENY. 18.3. (Pat). Dziennik „Eleftheron Wima” donosi z Bukaresztu, że król Jerzy pod naciskiem rodziny odmawia dobrowolnego zrzeczenia się korony. W lonie partji monarchistycznej w Grecji nastąpił rozłam.

Zatarg S. S. S. R. z Chinami.

MOSKWA. 18.3. (Pat). Rosyjska Agencja Telegraficzna donosi, że Chiny nie ratyfikowały umowy, za-

wartej między Karachanem a Fanglem, tłumacząc się naciskiem obcych dyplomatów. Karachan czyni ich odpowiedzialnymi za następstwa dalszych zwłok i żąda, aby ratyfikacja nastąpiła w ciągu 8 dni.

Bawaria dla Bawarczyków.

MONACHJUM. 18.3. (Pat). Bawarska Partja Ludowa ogłosiła odezwę pod hasłem Bawaria dla Bawarczyków, w której przyznaje Bawarii prawo własności do kolei, poczty i telegrafów bawarskich, oraz jurysdykcji w rozmiarach przewidywanych przez konstytucję Rzeszy z roku 1871.

Pożyczka dla Węgier.

BUDAPESZT. 18.3. (Pat). Delegacja Ligi Narodów orzekła, że dla rekonstrukcji finansowej i ekonomicznej Węgier wystarczającą będzie pożyczka w wysokości 250 milionów koron złotych.

Wybory na Rusi przykarpackiej.

WIENIEŃ. 18.III. (PAT) „Neue Freie Presse” donosi z Pragi, że wyniki wyborów na Rusi Przykarpackiej, w których stroniciwa rządowe ponieśli zupełną klęskę, wywołały konsternację w kołach rządowych, zwłaszcza wśród agrarju snów. Znamiennem jest, że agrariusze, którzy przed kilkoma miesiącami uzyskali 111.000 głosów, obecnie stracili 100.000 głosów.

Dom Bankowy
T. BUNIMOWICZ
BANK DEWIZOWY
przyjmuje wpłaty na
akcje Banku Polskiego
przyjmuje na oprocentowanie
Dolary i Ruble złote
(wypłata w tychże walutach)
wykonuje polecenia kupna—sprzedaży
Walorów na Gieldze Warszawskiej.
Załatwia wszelkie czynności bankowe.

Ruch wydawniczy.

Kazimiers Morawski: „Rzym i narody”. Warszawa. Gebethner i Wolff. 1924.

Dwie rozprawy historyczne. Pierwsza traktuje o podbiciu przez Państwo Kzymskie krain i ludów zachodnich oraz północno-zachodnich, mianowicie Hiszpanji, Galii i Brytanji, w imię zasady „narodowej” staro-rzymskiej, sformułowanej lapidarnie przez Plinjusza Starszego: „Kraina Italska powinna stać się jedną i wspólną ojczyzną wszystkich narodów po świecie rozszanych”.

Nie objawia nam nic nowego prof. K. Morawski pisząc: „Rzym był państwem zaborem w całym tego słowa znaczeniu. Żądała ta pchała go ciągle naprzód we wszystkich kierunkach, aż doprowadziła do tego, że wielkość i rozprzestrzenienie się państwa stało się jego słabością i zarodkiem śmierci”. Proces ten obfituje niewątpliwie we wskazówki i nauki dla wszystkich pokoleń i narodów — w rozprawie jednak, plestety, o której mowa, zbawienny ten dydaktyzm Historji, *magistri vitae*, nader słabo uwytkniony został.

Zwieżyły, jasny wykład prof. Mo-

rawskiego nie sięga po za charakterystykę polityki oraz akcji Rzymu. Nie pod hasłem cywilizacji zajmowała i zdobywała Rzeczpospolita Rzymska zamorskie krainy: śladza podboju pchała ją naprzód, a tej żądzy nie osłaniano żadnymi kłamliwymi i wyższymi hasłami. Prawda naga i bardzo realistyczna blyszcząca na sztandarach rzymskich legjonów: podbój, zapewnienie tego podboju i wyzyskanie nowonabytych krain pod względem materialnym! Losy zdobytych prowincji zależały dyskrecyjnie od woli i... charakteru rządzącego pełnomocnika Rzymu, który miał ręce rozwiązane dla prawa i bezprawia. Szły kolejno lub spolem: konfiskaty i wywłaszczenia na rzecz państwa, równanie z ziemią „opornych” miast, ustawianie wszelkiej własności mieszkańców podbitych. Najwięksi demokraci rzymscy, jak Gaius Grachus lub Cezar poczytywali taki *modus procedendi* za słuszny i sprawiedliwy.

Podbite prowincje albo kładły samobójstwem politycznym kres swemu smutnemu istnieniu, (tak kończyli Vercingetorix i jego Galloowie, tak umierali bohaterscy obrońcy hiszpańskiej Numancji) — albo ulegały asymilacji. „Państwo Rzymskie — pisze prof. Morawski — stawa-

ło wobec społeczeństw niedojrzałych, oszalałało je niesnaną kulturą i jej dobrodziejstwami. Rzymianin przedstawiał się jako istota wyższa, nieledwie jak postać Boga, przeznaczony do szerzenia cywilizacji wśród świata. Nie wiedziano wówczas, jak dziś wiemy, że nikt nie ma prawa uważać się za wyłączone narzędzie wyższych celów, za urodzonego misjonarza kultury”.

„Za „urodzonego” — zgoda; lecz kto się czuje „powołanym” do szerzenia kultury, niech śmiało ima się tej misji szlachetnej i dobroczynnej. Owszem, nie wytepiajmy w sobie godziwej ambicji! Poczujmy się wszyscy do obowiązku cywilizowania, kształcenia, duchowego doskonalenia ludzi dokoła siebie, coraz dalsze i dalsze zataczając kręgi. Bądźmy wszyscy „misionarzami kultury” — a „herolizmu życia” nikomu nie zabraknie, a nikt nie będzie zgola potrzebował... umierać za ojczyznę”, ponieważ nikt na niczyją ojczyznę nastawać nie będzie. Jak to za staro-rzymskich czasów bywało... A i później, o wiele później jeszcze.

Druga rozprawa prof. Morawskiego jest skrótem historji Żydów od momentu przybycia semitów na równiny nadjordańskie aż do wtar-

gnięcia do Jerozolimy w 688-ym po Chrystusie muzulmańskiego półksiężyca późniejszego władcy Palestyny.

„Głębokie słowo rzymskiego historyka o narodach, co nie umieją znieść całkowitej wolności ani też całkowitej niewoli, jak w raz przystało we wszystkich epokach do Żydów”. Oto, zdaje się, teza podstawowa, historyczoficzna rozprawy całej. Znajdziemy też i następujące zahaczenie jej przelotne o — kwestje aktualne: Żydzi dostawali się kolejno pod jarzmo asyryjskie, babilońskie, perskie, greckie, egipskie, syryjskie, wreszcie rzymskie... Gdy przyszło do zetknięcia się dwóch ras, przyszło niebawem do starć i sporów. W drugim i pierwszym wieku przed Chrystusem zrodził się — antysemityzm. Począł się ten „odrucz aryański” (jak wyraża się prof. Morawski) wśród Greków. Antyżydowski retor grecki z pierwszego wieku przed Chrystusem, naucozyciel Cycerona na polu wymowy, Apollonius Molon, był pierwszym lub jednym z najdawniejszych antysemitów w literaturze.

Rzym zniszczył ostatni cień państwa żydowskiego. Nie miało ono już nigdy wskrzesnąć w Salomonowych i Dawidowych splendorach. Z dawnych zabytków narodu został

Zakon i litera, do których miłość i przywiązanie rozplomienity się laraz w całej pełni. Kapłani-rabini stali się oddat przewodnikami prawowiernego Izraela. Wśród rozproszonych po świecie Żydów miał nierzycchio zaswitać — syonizm.

Rozprawa prof. Morawskiego pisana była oczywiście przed wypełnieniem przez Anglię t. zw. mandatu palestyńskiego oraz przed zorganizowaniem się żydowskiej reprezentacji narodowej Jewish Agency. Żydowska diaspora ma już dziś dwie ostoje a prastary aksjomat stosowany ongi do zwyciężonych Hellenów: „Zwycięzcomi władną ras, przyszło niebawem do starć i zwyciężeni” prawie, że już da się dziś stosować do „narodu wybranego”.

W te jednak naktualniejsze perspektywy rozprawa prof. Morawskiego nas nie prowadzi. Zatrzymuje się ona powściągliwie u progu szerszych widoków. Obie rozprawy pisane jednym, jasnym językiem, dbałym o szlachetność stylu prostoty, mają pewną suchość wykładu, mającego głównie na celu: naukę możliwie wolną od tego lub owego tendencyjnego zabarwienia. Chętnie, a nawet starannie pozostawia autor wnioski wszelkie: domyslności i rozważde czytelnika.

Zapisy i wpłaty na akcje Banku Polskiego
przyjmuje
Bank Mazowiecki w Warszawie
ODDZIAŁ w WILNIE
Niemiecka 35

Z Duninowicz.

KRONIKA

ŚRODA
19 Dnia
Józefa Obl.
Jutro
Wolframa B.

Wschód g. 5 m. 52

Zachód g. 5 m. 30

WILEŃSKA.

— Ku czci Marsz. Piłsudskiego. Dziś o godzinie 12 min. 30 odbędzie się w Sali Śniadeckich Uniwersytetu Stefana Batozego Akademja ku czci Marsz. Józefa Piłsudskiego. Przemawiać będą generał dywizji Edward Rydz Smigły, generał brygady Leon Berbecki, kapitan Roman Umiaszowski.

Wczoraj o 6-ej odbędzie się w domu oficera Polskiego czarna kawa, dla uczczenia imienia Marsz. Piłsudskiego, uroczona występa ni pań Solskiej, Hendrychówny i Kaduszkiewiczowej, oraz panów Tarkiewiczza i Ludwiga.

Wstęp tylko za zaproszeniami.

— (1) Związek pracowników miejskich z okazji imienin pierwszego marszałka Rzeczypospolitej Polskiej Józefa Piłsudskiego przesłał na ręce Marszałka depeszę treści następującej:

„Oddział Wileński Związku Pracowników miejskich czuje się szczęśliwy, mając w dniu Twych imienin złożyci ci serdeczne życzenia wszelkiego dobra osobistego, jak również zachowania wiary, że Twe czyny mocarne i dokonane dzieła nie ulegną wrogim zakusom, a przeciwnie zdążać będą do utrwalenia naszej niepodległości i pomyślnego rozwoju ukochanej a wskrzeszonej przez Ciebie Ojczyzny.

W imieniu związku (—) Piotr Jastrzębski, (—) Seweryna Narkiewicz Jodko.

— (2) Samorządy o sprzedaż przedmiotów monopolizowanych. Poszukując źródeł dochodu, wykorzystanie których przyczyniło by się do zmniejszenia podatków komunalnych, szereg sejmików powziął zamiar starania się o koncesje na sprzedaż w powiecie przedmiotów zmonopolizowanych.

Tak w roku zeszłym sejmik święciański wystąpił z wnioskiem o udzielenie mu koncesji na sprzedaż tytoniu, w paru zaś innych sejmikach istniał zamiar utworzenia składów hurtowych soli. W r. b. sejmik Braślawski powziął zamiar starania się o koncesję na sprzedaż hurtownie i detalicznie napoi wyskokowych. Takiż projekt omawiany był również na jednym z posiedzeń Wydziału powiatowego Sejmiku Wileńsk. Trockiego.

Ujęcie handlu napoi wyskokowych przez sejmiki znacznie opóźniłoby zadanie kontroli państwowej, przyczem pomoc samorządu w zwalozaniu tajnego wyszynku mogłaby w znacznym stopniu przyczynić się do zwiększenia dochodu państwowego.

Inwalidzi, którzy obecnie otrzymują koncesje na sprzedaż napoi wyskokowych, w większości wypadków z powodu braku kapitału obrotowego zmuszeni są do odprzedania tych koncesyj, po przejęciu zaś tego rodzaju przedsiębiorstw przez samorządy znalazłoby stałe zatrudnienie jako pracownicy sejmiku.

Skoncentrowanie napoi wyskokowych w rękach instytucji społecznych, jakimi są samorządy, służyłoby rękomią, iż handlowi temu byłby nadany odpowiedni kierunek i zostałyby przedsięwzięte odpowiednie środki przeciwko rozpajaniu ludności.

W ten sposób do czasu wprowadzenia monopolu państwowego zyski ze sprzedaży napoi wyskokowych zostały by obrócone na podniesienie poziomu kultury w kraju.

— Posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się we czwartek 20 marca 1924 r. o godz. 8 wiecz. z następującym porządkiem dziennym: 1) Referat w sprawie ustalenia godzin otwierania i zamykania skle-

pów; 2) Referat w sprawie ustalenia zasad wynagrodzenia lekarzy i personelu, zatrudnionych w ambulatorjach miejskich; 3) Referat w sprawie zmiany warunków wynagrodzenia posługi szkolnej w szkołach powszechnych m. Wilna; 4) Referat w sprawie nabycia silników spalinowych dla elektrowni miejskich.

— (1) Opłata za użycie materjałów szkolnych. Związek pracowników miejskich zwrócił się do kuratorium Wileńskiego Okręgu Szkolnego z prośbą o zwolnienie dzieci pracowników miejskich od opłaty za użycie materjałów szkolnych na 2 półroczne szkolne po 30 złotych od dziecka. Kuratorium dło na prośbę związku odpowiedź odmowną, zaznaczając, iż wobec nowych przepisów żadnych zwolnień wogóle nie będzie.

— Wspaniałe! Ach prześlizchny, chociaż występujący pod pseudonimem, udał się wysmienicie. Zachwył publiczności, który się ujawnił od pierwszych słów arlekina, świetnie napisanych i doskonale wypowiedzianych, — podniecał grających i dodawał im werwy, której i tak spora ilość, wraz z dystynkcją, świeżością i pięknym animuszem unieśli na scenę teatru Polskiego. Przewdziwy dowcip, prawdziwy smak, nadzwyczajna pomysłowość, rzadka galanterja świeciła wczoraj tryumfy swoje. Ograniczając się do tej małej wzmianki, jako koniecznego pokwitowania wdzięczności za prześlizchny wieczór — miejmy nadzieję, że wbrew melancholijnym zapowiedniom arlekina, znaleźmy potrafimy kogoś, kto recenzje napisze i ze sapał druku kwiaty żywe autorom, reżyserom i aktorom wręczyć potrafi.

— Powszechny wykład uniwersytecki. We czwartek, dnia 20 marca 1924 roku o godzinie 7-ej wiecz. w sali Śniadeckich Uniwersytetu prof. Dr. Stanisław Władysko wygłosi odczyt p. t. „Grusica, jako klasa społeczna” (s przeszłością). Wstęp 250.000 mk. p.

Bespośrednio po odesycie odbędzie się Walne Zebranie Wileńskiego Towarzystwa Przeciwwróżliwego, na które zarząd tego Towarzystwa uprasza o przybycie wszystkich członków oraz sympatyzujących cełom i zadaniem Towarzystwa Przeciwwróżliwego.

— Protest. Otrzymałmśmy następujące pismo: Solidaryzując się z odezwą jedenastu organizacji kobiecych w Warszawie przyłączamy się w zupełności do ich protestu przeciw tańcom tak publicznym jako prywatnym w czasie W. Postu.

Podpisano: Katolicki Związek Polek E. Łokuciewska, prezeska H. Wańkiewiczowa prezeska Wileńskiego Kółka Związku uczenie Siostr Niepokalanek, Zofja Kościakowska prezydentka Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, Zofja Meyszowiczowa, prezydentka Sodalioji Marjańskiej Pań.

— Uczczenie poległych. Dyr. gimn. im. J. Lelewela, zawiadamia, iż w w dn. 20 marca odbędzie się uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej, poświęconej pamięci nauczyciela i uczniów gimnazjum, poległych w walkach o niepodległość ojczyzny.

Program uroczystości: Godz. 10. Nabożeństwo żałobne, odprawione przez Jego Ekscełencję Ks. Biskupa K. Michalkiewiczza w kościele św. Jakóba. Godz. 11. Poświęcenie tablicy w gmachu szkolnym gimnazjum. Godz. 11½. Akademja w sali gimnazjalnej.

— Czarna kawa. Dziś 19 marca o godz. 6 w., jako w dniu imienin 1-go Marszałka Polski, Towarzystwo im. J. Piłsudskiego — urządza w salach Domu Oficera Polskiego (Mickiewiczza 18), czarną kawę, którą uświetnią występy pań: Ireny Solskiej, Wandy Hendrychówny i Kaduszkiewiczowej oraz panów: Konst. Tarkiewiczza i prof. Ludwiga. Wstęp za zaproszeniami.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Polski. (Lutnia). Dziś Irena Solńska wystąpi po raz ostatni w sytuacji O. Wilde „Wachlarz lady Windermere” Jutro premiera sztuki Pirandello „Sześć postaci scenicznych w poszukiwaniu autora”. Reżyseruje K. Tarkiewicz. Przedstawienia Teatru Polskiego poczynając od dnia dzisiejszego rozpoczynają się będą o godz. 7 m. 30.

— Teatr Wielki (na Pohulance). Dziś po cenach znizonych „Gri-Gri”.

— Występy Teatru „Qui pro quo”. Dziś w Teatrze Polskim rozpoczyna swe występy teatr humoru, satyry i groteski „Qui pro quo” z Warszawy. Zjechał do Wilna cały zespół tego teatru z Betcherowa, Ordonówną, Pogorzelską, Reńską, Bodo, Borodskim, Jastrzębem, Lawińskim, Konarskim, Koszutskim, Stokowskim i Cybulskim na czele. Program pierwszego widowiska zawiera: „Pierot i Kolombina”, „Rym amerykański”, „Złotko, ja tak cenię słodko”, „Nasi milusińscy”, „Aktualja Jastrzębca”, „Kropkę w kropkę”, „Niewierna”, „Titine” i wiele innych. Reżyserja Walerego Jastrzębca. Kapelmistrz Z. Wieler. Baletmistrz B. Koszutski. Kierownikiem artystycznym teatru „Qui pro quo” jest Jerzy Bożkowski. Po czątek widowisk o godz. 10 wiecz. Bilety do nabycia w kasie Teatru Polskiego.

— Występy Elny Gistedt. Jutro rozpoczyna w Teatrze Wielkim gościnne występy Elna Gistedt. Z udziałem tej świetnej artystki wystawione zostaną „Bajadera”, „Księżniczka czarodziejka”, „Katia tancerka” i „Królowa tango”. We czwartek „Bajadera”.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Napał. Dn. 15 b. m. o godz. 20 ej na granicy gm. Wierzechnińskiej pow. Działoszyńskiego i gm. Nożyckiej pow. Duninowiczkiego na drodze Głębokie—Duninowice 5ciu ubranych osobników dokonano napadu rabunkowego na przejeżdżających Stanisława Puchalskiego i Józefa Nirtowskiego, którym zabrano 225 rub. złotem, 30 dolarów w 500 mil. mk.

— Pożar. Dn. 13 b. m. o godz. 4 m 30 we wsi Jankowszczyzna gm. Rudomińskiej wskutek złego stanu komina wybuchł pożar, w czasie którego spłonął dom mieszkalny, stodoła i chlew. Straty narazie nie są obliczone.

— Podrutek. Na ławce przy bramie wjazdowej do szpitala epidemicznego na Zwierzynie zaleziono podrutka pięci letniego wieku około 4 dni ze słabymi oznakami życia.

— Trup. W domu Nr 8 przy ul. Szawelskiej w jamie ustowej znaleziono trupa niemowlęcia pięci letniego. Dochodzenie w toku.

— Zaozadzenia. W nocy na 17 b. m. od weźnie zamkniętego pleca zacządział Jakób Gurwicz, Cecylja Gordon oraz służąca Jewdokima Muchina (Wielka 98).

— W nocy na 18 b. m. zacządziała Antonina Bohdanowiczówna (Żeligowskiego 6). Wezwany na miejsce wypadków lekarz pogotowia udzielił poszkodowanym pierwszej pomocy.

— Utracis. Dn. 17 b. m. otrul się niewyjaśnioną trucizną Józef Domitrowicz (Śnięgowy zaułek 4). Lekarz pogotowia odwiózł desperata do szpitala św. Jakóba.

— Kradzieże. Z okregowej Dyrekcji Odbudowy skradziono maszynę do pisania wartości 950 mil. mk.

Ch. Gorfal (Straszuna 4) skradziono klejony wartości 800 mil. mk.

Helenie Wiszniewskiej (Stowackiego 1) skradziono ze sklepu spożywczego towarów na sumę 5 miliard. mk.

Zełdisie Warenowej (Mickiewiczza 52) skradziono ubrania wartości 1 miliard mk.

Z CAKEJ POLSKI.

— Nowe Napady Muchy Michalskiego. „Rzeczpospolita” donosi ze Lwowa: Banda Muchy Michalskiego snów rozpoczęta ożywiona działalność. Szajka jego w liczbie 8 ludzi napadła przed kilkoma dniami na dom dierżawcy Zaręcza w pow. Łuninieckim p. Iskrzyckiego. Wszystkich domowników zamknięto w mieszkaniu, a następnie zrabowano wszystko, co przedstawiało jakąkolwiek wartość, ładując tony na wozy. Właściciel był nieobecny w czasie napadu, a kiedy powrócił bandyci, którzy zajęci byli jeszcze plądrowaniem schwylił go i postawili pod płotem, ażeby rozstrzelać. Na prośbę maletnich dzieci pozostawili go przy życiu. W czasie plądrowania do folwarku przywędrowa dwóch handlarzy bydem.

Stojący na czołach bandyta, widząc pojeżdżających bryczką krzyknął: „Stać, ręce do góry”, handlarze zacięli konie i usiłowali zbiec. Wtedy wartownik dał strzał, kładąc jednego z handlarzy trupem na miejscu. Drugi, zatrzymawszy konie, pozwolił się obrabować.

Drugi napad, który przypisują rów: leż bandzie Muchy, miał miejsce w wiosce Nowosielki gdzie bandyci napadli na posterunek policyjny, rozstrzelali komendanta i jednego z posterunkowych, a we wsi zabrali 12 koni i odjechali.

Wszelkie dotychczasowe poszukiwania nie dały rezultatów, gdyż Mucha jest prawdopodobnie na odpoczynku w Ros i Sowieckiej.

— Świętokradztwo. W kościele św. Anny w Krakowie dokonano w sobotę niezwykłe zuchwałego świętokradztwa. Niewykryty do tej chwili, złoczyńca zakradł się do zakrystyi i kluczem podrobionym otworzył szafę, skąd skradł 4 kielichy srebrne i relikwiarz miedziany pozłacany, zawierający relikwie św. Ładysława. Wartość skradzionych i zniszczonego naczyńia kościelnych przedstawia półtora miljarða mk.

ZE ŚWIATA.

— Krwiożerczość. Podczas procesu przeciwko duchownym katolikom, którzy sprzeciwili się konfiskacie skarbów kościelnych do sali obrad wtargnęli robotnicy, domagając się kary śmierci na pod sądowych. Sędziowie przyrzekli, że winni dla przykładu poniosą surową karę.

— Dymisja żony Trockiego. Według wiadomości, otrzymanych z Moskwy w Paryżu, nielaska sowieków, na którą naraził się Trocki, proponując złagodzenie obecnego, terrorystycznego kierunku rządów bolszewickich, dotknęła też jego żone.

Żona Trockiego piastowała stanowisko dyrektorki muzeów moskiewskich. Obecnie władze sowieckie dały jej dymisję, pod pozorem, że żona głośnego komisarza wojny ubiera się w suknie, sprzedawane z Paryża i inosi cenne klejnoty, co nie licuje z prostotą życia komunistycznego!

Poprzednio władze sowieckie tego nie widziały, teraz jednak, gdy Trocki jest „niebłagodatniem”, klejnoty dyrektorki muzeów moskiewskich rażą oczy bolszewików, stojących u władzy.

W każdym razie, stanowiska bolszewickie muszą być bardzo korzystne, skoro dyrektorka muzeów wprowadza sobie suknie z Paryża.

— Egoizm zbieraoca. W Londynie zmarł świeżo stary miłośnik książek, który, odciepył zupełnie od świata, był tylko dla swej namiętności gromadzenia książek. Jego kolegozbior miał nadzwyczajną wartość, a wśród innych osobliwości, nawierzał pierwsze wydanie dzieł Szekspira.

Gdy człowiek ten śmiertelnie zachorował, wydobyl resztki sił, aby napisać testament, w którym znalazło się następujące postanowienie: „Pragnę, ażeby biblioteka moja została spalona i żeby nikt po mnie nie cieżył się temi skarbami, które tak bardzo za życia kochałem”.

Dla zabezpieczenia tej swojej ostatniej woli, stary egoista polecił testament ten podpisać dwu członkom swej służby domowej. Ale i to nie pomogło. Spadkobiercy jego oparli się zarządzeniu testamentowemu, a sąd uznał testament za nieważny.

W środę 19-go marca o g. 10 rano, jako w dniu Imienin

Ś. + P.

Józefa Montwiłła

niezrównanego filantropa i wielkiego działacza społecznego, w kaplicy Franciszkańskiej, przy ul. Trockiej, za spokój duszy Zmarłego odbędzie się nabożeństwo, na które zaprasza Zarząd Towarzystwa Popierania Pracy Społecznej.

PIĘ W SZY ODDZIAŁ MIEJSKI

Wileńskiego Banku Rolniczo-Przemysłowego ul. Wielka 78 (róg Hetmańskiej). Telefony 163 i 330.

Bank Dewizowy

Przyjmuje zapisy i wpłaty na akcje Polskiego Banku. Sprzedaje Bony podatkowe. Przyjmuje na R-ki bieżące i polycza wszelkie obce waluty oraz rosyjskie ruble w złocie. Przyjmuje na polskie podług kursu złotego franka szwajcarskiego. Przez tego bank zatławia wszelkie czynności wchodzące w zakres bankowości.

D-127
Bujalski, Obiezierski i Waszkiewicz
lekują polonice i chore z cierpieniami ko-

— Nowy narkotyk. Francuski lekarz dr. Kaucher zwraca uwagę w jednym z pism fachowych na właściwości narkotyczne, nieznaną prawie roślinę, obdarzoną zdolnością nadawania oczom nieswykłego blasku. Chodzi tutaj o odmianę małego meksykańskiego kaktusu, który się suszy tak jak u nas grzyby i którego pewne szczepy indyjskie używają przy niektórych religijnych orgiach, jako środka podniecającego. Jest to kaktus bez cierni, kształtu prawie kulistego i o barwie zielonej. Naukowa nazwa tej rośliny brzmi: „echinocactus williamsi”. Znajduje on także zastosowanie, jako środek przeciwgruźliczy. Powiadają, że opór stawiany przez tuziemców hiszpańskim zdobywcą Meksyku, podtrzymywany był po części podniecającymi właściwościami tego kaktusa. Narkotyk ten zatywa się wewnątrz, działa on wyjątkowo na wzrokiwa centra mózgu, a upojenie wywołane przezeń, ogranicza się do czysto optycznych wrażeń.

— Epilog historii o porwanej dziewczynie. W związku z głośną swego czasu sprawą porwania przez cyganów dziewczynki, której następnie udało się wyrwać z rąk wędrownego trupy, o czym informowaliśmy czytelników „Słowa” blisko przed rokiem, — podajemy pisma następującą wiadomość.

W tych dniach zgłosiła się do zakładu N. M. P. Auielskiej w Ko-

ściersynie dziewożyna, licząca około 22 lata, która badana przez poloję, oświadczyła, że nie wie, jak się nazywa. Przypomina sobie tylko, że rodzice jej mieszkali w Waano (w Westfalji). Tam to pewnego dnia, gdy niktogo w domu nie było, weszli do mieszkania cygan i zwiabwszy dziecko przed dom, zabrał ją na wóz cygański. Ciężkie przechodziła koleje życia razem z cyganami, którzy zwykle w nocy wędrowali, tak, że dziewczyna nie wiedziała, gdzie się znajduje. Dopiero, gdy znaleźli się w Polsce, usłyszała język, który znała w dzieciństwie i zrozumiała, że znajduje się w kraju rodzinnym.

Znalazszy odpowiednią chwilę, zbiegła w Kongrowce pod Sieradzem, chcąc odszukać kęśdzą, którego nazwisko przypominała sobie z opowiadań matki. Nie odszukawszy go, udała się przez czas dłuższy po Pomorze, aż znalazła przytułek w zakładzie N. M. P. w Kościerzynie. Policja stwierdziła, że fakty powyższe zgadzają się z prawdą.

— Koniec walk byków w Hiszpanji. Podniecające nerwy widowiska, jakim są słynne walki byków w Hiszpanji, niebawem przejdą do historii. Na miejscu areny, gdzie odbywały się krwawe zapasy, będą się rozgrywać bezkrwawe zawody footballistów. Od paru lat w całej Hiszpanji, a zwłaszcza w Sewilli i Madrycie, stale zmniejsza się ilość widzów i walki byków, do niedawna popularne, teraz stale przynoszą deficyt. Rzecz prawie nie do uwierzenia: przed paru tygodniami miała się odbyć w Madrycie dawno zapowiedziana walka, a na ten sam dzień naznaczono mecz footballowy między klubem Madrytu i Sewilli. Na walkę byków znalazło się tak mało amatorów, że przedsiębiorca zmuszony był ją odwołać. Liczba tak popularnych niegdyś toradorów zmniejsza się nieustannie. Słowem, narodowe barbarzyńskie widowisko ustąpi miejsca spokojniejszemu i zdrowszemu sportom.

za klg., jaja 250—300 za sztukę, mięso wołowe 2200—2500 za klg., cielęce 1400—1500, baranie 2500—2800, wieprzowe 2500—3500, sieni- na 4—5 mil.

Drzewo opaliwe seskowe od z tygodni bez zmiany. — Targi rolne. Kierownictwo targów rolnych, które mają być w Gdańsku otwarte w maju, komunikuje, że termin samknięcia zapisów upływa d. 1-go kwietnia r. b.

— O przedsiębiorstwa lasów państwowych Min. rolnictwa niezadługo ukończy opracowywanie projektu statutu przedsiębiorstwa lasów państwowych. W myśl tego projektu zarząd lasów państwowych ma być wyodrębniony z departamentu leśnictwa i przekazany fachowym i kompetentnym czynnikom.

— Handel z Prusami Wschodnimi. W Królewcu odbyło się inauguracyjne zebranie wschodnio-pruskiego związku eksporterów. Na zebranie to zaproszono m. in. przedstawicieli konsulatu polskiego i konsulatu sowieckiego w Królewcu. Konsul polski, p. Woroniecki, wygłosił przemówienie, w którym podkreślił zależność ekonomiczną między Prusami Wschodnimi a Polską i wyraził przekonanie, że współpraca między temi krajami na polu gospodarskim może przyczynić się do złagodzenia różnic politycznych. Konsul sowiecki zaznaczył, że wskutek zmian granic politycznych Królewca stacją dla Rosji znaczenie, jakie posiadał dla niej przed wojną. Niemniej jednak Rosja będzie się starała popierać usiłowania sfer królewieckich, zmierzające do nawiązania stosunków handlowych z Rosją, choć z drugiej strony nie należało się oddawać zbyt daleko idącym złudzeniom.

Celem działalności związku eksporterów jest nawiązanie stosunków gospodarskich między Prusami Wschodnimi z jednej strony a Polską i Rosją z drugiej strony. Inicjatywę założenia tego Związku dał magistrat Królewca oraz targi królewieckie. Do nowego Związku zapisało się już około 80 najpoważniejszych firm Prus Wschodnich.

— Premjowa pożyczka dolarowa. Onegdaj Centrala P. K. K. P. w Warszawie rozpoczęła sprzedaż 5% premjowej pożyczki dolarowej. Obligacje tej pożyczki sprzedawane są po 5 dolarów z dolizentem wartości bieżącego kuponu, datowanego od 1. marca. Sąbkie wykupienie obligacji nowej tej pożyczki leży w interesie subskrybentów, w dniu bowiem 1 kwietnia dokonane będzie pierwsze losowanie 45 premji na 75.000 dolarów, także obok oprocentowania i gwarancji

przypadną w udziale posiadaczom nowej tej pożyczki premjowej. Pożyczka dolarowa nabywana być może w Centrali P. K. K. P. i we wszystkich Oddziałach prowincjonalnych P. K. K. P.

— Moneta kruszcowa w Rosji. Jak donoszą z Petersburga, tamtejsza mennica jeszcze przed końcem bieżącego okresu budżetowego ma zamiar puścić w obieg 70 milionów rubli monety kruszcowej. W celu zaspokojenia potrzeb na rok 1925 jest zamierzone wybicie zagranicą monet srebrnych 50-cio kopiejkowych na sumę 40 milionów rubli. W tym celu został już podobno zawarty układ z jedną z większych mennic europejskich.

— Polskie taryfy kolejowe. Wykaz porównawczy opłat kolejowych za przewóz towarów wykazuje, iż opłaty te w Polsce są dużo niższe, niż w państwach ościennych w Niemczech, w Czechach i w Austrii, a w dodatku niższe są niż dawniej obowiązująca na największym terytorjum Polski taryfa kolejowa rosyjska.

Gdy przed wojną przewóz 100 klg. na przestrzeni 100 kilometrów za frachtem pośpiesznym wynosił 2 fr. 81 em. obecnie w Polsce wynosi 2 fr. 64 em., w Niemczech zaś taki przewóz wynosi obecnie 5 fr. 80 em., w Czechach 7 fr. 50 em. i w Austrii 5 fr. 28 em. zł.

Ten sam mniej więcej stosunek istnieje przy przewozie towarów za frachtem zwykłym i na dłuższych przestrzeniach. Zwrócił na to uwagę w sprawozdaniu swem o gospodarce finansowej Polskiej Komandor Young, słusznie wykazując, iż 2 i pół raza niższe niż w krajach ościennych taryfy kolejowe muszą wpływać ujemnie na gospodarkę kolei państwowych i wywołać deficyt, paraliżujący zasadę samowystarczalności kolei.

— Z giełd zbożowo-towarowych. W ubiegłym tygodniu na wszystkich giełdach zbożowo-towarowych, t. j. w Warszawie, Poznaniu, Lwowie i Wilnie panowała tendencja zniżkowa na wszystkie ziemiopłody z wyjątkiem pszenicy, która utrzymała się w dotychczasowych cenach. Podobnie niższe uległy ceny mąki. Powodem osłabienia cen jest duża podaż i brak gotówki.

W przeciwieństwie do rynków krajowych, na gdańskim rynku cefy zboża podniosły się w związku z ogólnym wzrostem cen w Gdańsku, spowodowanym polityką finansową Wolnego Miasta.

Table with exchange rates for WILENSKA GIEŁDA and WARSZAWSKA GIEŁDA. Columns include currency types (Rubles, Dollars, Pounds) and rates.

Redaktor Stanisław Mackiewicz

Teatr Polski (Lutnia) Dziś pierwszy występ Teatru humoru, satyry i groteski „Qui pro quo” z Warszawy. Początek o godz. 8-jej wiecz.

Łowiec Polski Dwutygodnik łowiecki pod red. Jana Sztolcmana. Do nabycia wszędzie. „Łowiec Polski” bogato ilustrowany zawiera artykuły o treści fachowej, obszerną kronikę miejscową i zagraniczną oraz dział literacki.

Spróbujcie nowej wymianttej herbaty r. 1925 Fels Tea Co Warszawa

TEATR POLSKI (Lutnia) D Z I S ostatni pełny występ Iriny SOLSKIEJ „Wachlarz lady Windermere” O. Wilde’a

TEATR WILKI (na Pohulance) D Z I S przedstawienie dla inteligencji pracującej po cenach zniżonych „GRI-GRI” operetka L. LINCKE z udziałem M. Grabowskiej

ŻYCIE EKONOMICZNE. Kurs franka waloryzacyjnego na dzień 19—20 marca b. m. 1.800.000 m. Ceny rynkowe w Wilnie dn. 18 marca. Żyto 230—250 tys. klg., jęczmień 230—265, owses 230—330, kartofle 90—100, siano 180—210, słoma 130—150, otręby 150, mąka pszenna I gat. 930—1000, II gat. 900, III gat. 800, mąka pyłkowa 535, razowa 230, cukier kostka 2800—2900, kryształ 1900—2000, mleko 400—450 za litr, masło 8—10 mil

ENIA Farbki do jaja wielka nocnych w 8 kolorach polecam na obecny sezon. Reklamowy karton zawiera 40 paczek. Plakaty do dyspozycji. Wysyłka odwrotna. T. RYMKOWSKI, Toruń, Mokra (Pom.) Fabryka chem.-techn. prep.

Spółdzielnia Rolna Kresowego Związku Ziemiaków w WILNIE Ostrobramska 19 telefon 1-47 JAKO Generalna Reprezentacja Głównego Urzędu Żywnościowego SPRZEDAŻ: Mąki razowej Otrab żytnich Owsa

SKARB dla rolników i ogrodników—te wyborowe Nasiona, KTÓRE POLECA W WELER, Wilno, ul. Sadowa Nr 8.—Zawalna 18 Firma istnieje od r. 1860.

WYPRZEDAŻ MEBLI pokojów: jadalnych, sypialnych, salonów i części pojedynczych. WILNO, Niemiecka 15. S. Anceletowicz

Państwowy Zakład Zdrojowy w Ciechocinku otwarty od 1 kwietnia do 31 października. Sezon wiosenny od 1 kwietnia do 15 maja, sezon letni od 16 maja do 30 września i sezon jesienny od 1 do 31 października. Broszury wysyła się na każde żądanie.

„PAC” Sp Akcyjna BISKUPIA 12 WILNO. Hurtownia posiada: Herbatę wymianttej w smaku Krajowej Hurtowni Herbaty M. Szumilin

Zarząd Spółki Akcyjnej Olkieniickich Tekturowni i Tartaku podaje do wiadomości p. p. Akcjonariuszów, że Zwyczajne Walne Zgromadzenie odbędzie się 18-go kwietnia o godz. 5-jej wiecz. w Wilnie, przy ul. W. Pohlanka 3, m. 4.

Zarząd Spółki Akcyjnej Olkieniickich Tekturowni i Tartaku podaje do wiadomości p. p. Akcjonariuszów, że 15-go kwietnia, o godz. 12 rano w Wilnie, przy ul. W. Pohlanka 3, m. 4, odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie z następującym porządkiem dziennym: 1. Wybór przewodniczącego Walnego Zgromadzenia. 2. Sprawozdanie Zarządu z działalności Spółki za rok ubiegły. 3. Podział Zysku. 4. Podział Zysku. 5. Preliminarz i plan działalności na 1924 r. 6. Wybory ustępujących w myśl § 22 Statutu jednego Członka Zarządu i jednego Kandydata Zarządu. 7. Zatwierdzenie instrukcji dla Zarządu. 8. Wybory Komisji Rewizyjnej. 9. Wolne wnioski.

D-r M. Mienicki Chor. wener syfils skórne (locen. sztuca) nem słoćem górk. ul. Wileńska 34 m. 5. Przejmuje od 4-7. SCHREDBRA pianino nowe koncertowe okazynie do sprzedania. Szpitalna 7, przy Zawalnej, m. Mody technik

Akuszarka z Warszawy udziela porad. Przejmuje od rano do 7 wiecz. Mickiewicza 40—6. Doktor medycyny Antoni Hołtówko Choroby kobiece od 11-1. Zawalna 11. Kobieta Lekarka D-r Piotrowicz Jureczko Ordynator Szpitala S. wica. Choroby skórne i weneryczne. Przejmuje wyłącznie Pani od 2 1/2 do 4 1/2 po poł. Zawalna 22

Rolnik z dingo i letnią praktyką w Polsce i zagranicą posiada posiadaczy samodzielnego lub do dyspozycji G. 11 do 4-jej ulicy. Med. dalszy Nr 4 drugi piętro. Józef Kotkowski

Zgub. kartę zwolnienia wydat. przez 42 p. p. Baletowicz Józefa. Ulew. się. Zgub. książk. woj. wydat. przez P. S. U. Wilno na im. K. szmiera Łukaszczyca. Unieważ. się. Przybłąkał się pies prosty kafejny siera i z białym pasem przez głowę. Antokol II Polowa 7.

Ogłoszenie licytacji. Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych w Wilnie ogłasza sprzedaż z licytacji 2 samochodów osobowych, niezbędnych, marki „Ford” Nr. silnika 163284 i 2787193. Samochody można oglądać w garażu Dyrekcji o godzinie oprócz świąt od godziny 9 do 12 po uprzednim zgłoszeniu się w Oddziale Drogowym (Plac Katedralny 2, pok. 85). Przed przystąpieniem do przetargu, który odbędzie się w Oddziale Drogowym Dyrekcji o godz. 12-jej dn. 26 marca, osoby życzące przystąpić do licytacji muszą złożyć wadium w wysokości 5 proc. ceny wywoławczej, która wynosi dla samochodu Ford Nr. 163284 — dwieście frank. złotych i dla samochodu Ford Nr. 2787193 — czterysta frank. złotych. O ile oferta nie będzie przyjęta, wadium zostanie po przetargu natychmiast zwrócone. Opłaty stemplowe, przypadające na korzyść państwa, pokrywa nabywca. DYREKTOR

Zarząd Spółki Akcyjnej „PAC” podaje do wiadomości p. p. Akcjonariuszów, że Zwyczajne Walne Zgromadzenie Spółki Akcyjnej „Pac” odbędzie się w Wilnie dnia 18 kwietnia 1924 r. o godz. 5-jej w lokalu Zarządu Biskupia-12. PORZĄDEK DZIENNY 1) Wybór przewodniczącego 2) Sprawozdanie Zarządu za rok operacyjny 1923 i plan działalności na przyszłość 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej 4) Zatwierdzenie sprawozdania rocznego 5) Określenie wynagrodzenia dla Zarządu i Komisji Rewizyjnej 6) Podział zysków 7) Upoważnienie Zarządu do przewalutowania przedsiębiorstwa 7) Określenie wysokości kredytu, z którego ma korzystać Spółka 8) Wybór 3 ch członków Zarządu i 2-eh zastępców. 10) Wybór 3-eh członków Komisji Rewizyjnej 11) Wolne wnioski Dla otrzymania prawa uczestnictwa i głosu na walnym zgromadzeniu należy w myśl § 25 statutu, złożyć akcje Zarządowi conajmniej na 7 dni przed walnym zgromadzeniem.

Przetarg na remont konserwacyjny budynków koszarowych w garnizonach Lidzie, Wołkowyku i Motodecznie ogłasza Kierownictwo Rejonu Inżynierji i Saperów Lida na dzień 3-go kwietnia 1924 r. Koncesjonowani oferenci winni złożyć do godziny 13-tej dnia 3-go kwietnia b. r. w Kier. Rej. Inż. i Sap. Lida (ul. Suwalska Nr. 11) oferty ustawowo ostempiowane w zapieczętowanych i zalakowanych kopertach ze wskazaniem cen na jednostkowe roboty budowlane w złotych polskich równych francowi złotemu. Wzór ofert, oraz warunki prowadzenia robót oferenci mogą otrzymać w godzinach urzędowych w Kier. Rej. Inż. i Sap. Lida. Przy składaniu ofert wymagane jest wadium w wysokości 400 zł. pol. które należy złożyć w Oddziale Kasowo-Buchalteryjnym Kier. Rej. Inż. i Sap. Lida, a kwit w oryginalnie dołączyć do oferty. Kier. Rej. Inż. i Sap. Lida zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, jak również i przeprowadzenia ustnego przetargu. Kierownictwo Rejonu Inż. Sap. Lida. L. dz. 502/Inż. s. dn. 11/III/24 r.

KLINIKA chorób skórnych i wenerycznych Uniwersytejski St. Batorego w Szpitalu Wojsk. na Antokolu ozynna. Ambulatoryjne przyjęcia chorych codziennie przez świąt od 9—11 godz. r.